

Spotkanie: Tomasz Merta Intelktualista. Polityk. Wychowawca. Relacja

W poniedziałek w krakowskich Sukiennicach odbyło się spotkanie wokół książki Tomasza Merty "Nieodzowność konserwatyzmu. Pisma wybrane"

O dorobku intelektualnym i publicystycznym Tomasza Merty, podsekretarza stanu w resorcie kultury, który zginął w katastrofie smoleńskiej, dyskutowano w poniedziałek w Krakowie. Okazją była prezentacja jego książki "Nieodzowność konserwatyzmu. Pisma wybrane.

Jak przypomniała wdowa po ministrze Magdalena Merta, teksty prezentowane w tomie wydanym przez Muzeum Historii Polski i "Teologię Polityczną", powstawały na przestrzeni wielu lat.

"Každy z nich znałam, jako pierwsza je czytałam i redagowałam (). Przeglądałam je też do tej publikacji, a mimo to zobaczenie tych tekstów złożonych razem, powoduje, że tworzą one nową jakość. Tak dobrane, wszystkie razem mówią więcej o moim mężu, niż każdy z osobna" - zaznaczyła Merta podczas spotkania zorganizowanego w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w Sukiennicach.

Podkreśliła, że jest głęboko wzruszona pamięcią, jaka otacza jej zmarłego męża oraz zainteresowaniem związanym z pozostawionym

przez niego dorobkiem intelektualnym i publicystycznym.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Małgorzata Omilanowska przypomniała, iż jest pierwszym podsekretarzem stanu powołanym przez ministra kultury Bogdana Zdrojewskiego po śmierci Tomasza Merty. Nastąpiło to w styczniu tego roku, ponad 1,5 roku po katastrofie smoleńskiej.

"Kiedy zaczynałam pracę to zapytano mnie czy, chcę pracować w gabinecie, który przez ten czas stał pusty, czy należy poszukać mi innego pokoju. Odpowiedziałam, że właśnie chcę pracować w tym gabinecie, bo wierzę w dobre duchy, wierzę w dobre myśli" - podkreśliła.

Jak mówiła Omilanowska, kilka razy miała okazję rozmawiać z Tomaszem Mertą. "Jawił mi się jako człowiek wielkiej tolerancji, który przy niezwykle mocno ukształtowanym profilu ideowym, był człowiekiem, który potrafił rozmawiać, polemizować ze wszystkimi, także osobami o zupełnie innych poglądach" - oceniła.

"Zetknięcie z historykiem, który potrafił tak wspaniale mówić o rzeczach najistotniejszych, było dla mnie ogromnym przeżyciem" - zaznaczyła Omilanowska.

Zapowiedziała, że wypełniając w najbliższych miesiącach w resorcie kultury zbliżony zakres obowiązków zawodowych będzie się starała, "aby być takim człowiekiem tolerancji i otwartości, niezależnie od tego, kto do mnie przyjdzie, jakie będzie miał poglądy polityczne czy ideowe".

Dyrektor Muzeum Historii Polski Robert Kostro przypomniał, że jego placówka wraz z "Teologią Polityczną" wydała po śmierci Merty dwie

książki: "Nieodzowność konserwatyzmu. Pisma wybrane Tomasza Merty" oraz "Księgę pamięci Tomasza Merty".

"Można je czytać osobno, ale najlepiej obie razem. Tomasz oddziaływał całą swoją osobą () Stosunkowo mało zapisał, jak na to, co przemyślał, co powiedział" - zaznaczył.

Według niego Merta, odczytany i obdarzony niezwykłą erudycją, poruszał się znakomicie po trzech obszarach wiedzy: literaturze, historii i filozofii politycznej.

"Był konserwatystą, człowiekiem głęboko ukształtowanym przez swój stosunek do wiary, historii. () Nawet jeśli angażował się w spór polityczny, to miał umiejętność patrzenia szerzej na problem, obejmował go całościowo" - ocenił Kostro.

Źródło: PAP

Wkrótce będzie dostępne nagranie ze spotkania

Zobacz zdjęcia ze spotkania: